

Brak skutecznego śledztwa w celu ustalenia odpowiedzialności za śmierć syna

W sytuacji, gdy zwrot sprawy do ponownego rozpatrzenia zwykle następuje w rezultacie błędów popełnionych przez sądy niższej instancji, powtarzalność takich orzeczeń w tym samym postępowaniu wskazuje na poważne braki w działaniu systemu sądowego.

Przemyk przeciwko Polsce (wyrok – 17 września 2013r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 22426/11)

Skarżącym był Leopold Przemyk z Warszawy. Sprawa dotyczyła postępowania karnego wszczętego przeciwko grupie policjantów, którzy zostali uniewinnieni w 1984 r. od zarzutu śmiertelnego pobicia w 1983 r. jego syna Grzegorza. W 1990 r. proces został wznowiony. Sąd stwierdził, że wcześniejsze postępowanie było obarczone poważnymi wadami, w szczególności z powodu fałszowania przez władze dowodów. Po uniewinnieniu jednego oraz skazaniu dwóch innych byłych policjantów wyrok został uchylony przez Sąd Najwyższy a sprawa zwrócona do ponownego rozpatrzenia w stosunku do policjanta, który został uniewinniony. W maju 2008r. policjant ten został skazany za pobicie, ale sąd odwoławczy w grudniu 2009r. uchylił ten wyrok i umorzył postępowanie uznając, że ściganie za przestępstwo będące przedmiotem oskarżenia uległo przedawnieniu w 2005r. Wyrok ten został utrzymany przez Sąd Najwyższy w lipcu 2010r.

W skardze do Trybunału Leopold Przemyk zarzucił, że władze nie przeprowadziły skutecznego śledztwa w celu ustalenia odpowiedzialności za śmierć jego syna. Pokreślił, że postępowanie nie dotyczyło zwykłej zbrodni ale popełnionej przez funkcjonariuszy państwa jako sposobu politycznego zastraszania w czasach reżimu komunistycznego. W rezultacie nieprzeprowadzenia właściwego postępowania ściganie uległo przedawnieniu i sprawcy pozostali w istocie bezkarni (art.2 Konwencji).

10 października 2012r. rząd przedstawił jednostronną deklarację informując Trybunał, że jest gotów zaakceptować, iż nastąpiło naruszenie praw proceduralnych skarżącego na podstawie art.2 Konwencji. Zaproponował też zadośćuczynienie za krzywdę moralną w wysokości ok. 57 tys. zł. i zwrócił się do Trybunału o skreślenie skargi z listy.

Skarżący nie zgodził się z warunkami tej deklaracji ze względu na poważny charakter zarzutów na podstawie Konwencji w tej sprawie, łącznie z faktem, że sprawa dotyczyła zbrodni popełnionej przez funkcjonariuszy państwa w czasach reżimu komunistycznego. Jego zdaniem, poszanowanie praw człowieka wymagało rozstrzygnięcia merytorycznego skargi w drodze wyroku. Twierdził również, że kwota zaproponowana przez rząd nie odpowiadała poziomowi bólu, frustracji i poczucia niesprawiedliwości doznawanego przez niego przez wiele lat w rezultacie przedłużającego się postępowania krajowego.

W pewnych okolicznościach może być właściwe skreślenie skargi na podstawie jednostronnej deklaracji rządu nawet, jeśli skarżący chciałby, aby jej badanie było kontynuowane. Ocena, czy jednostronna deklaracja dawała wystarczającą podstawę do uznania, iż poszanowanie praw człowieka nie wymaga od Trybunału dalszego badania sprawy, zależy od jej szczególnych okoliczności.

Trybunał wskazał rozmaite czynniki, które powinny być brane pod uwagę w tym zakresie. Obejmują one naturę stawianego zarzutu, czy podniesione kwestie są podobne do tych, które zostały już rozstrzygnięte przez Trybunał w podobnych sprawach, charakter i zakres jakiegokolwiek środka podjętego przez rząd w wykonaniu wyroków wydanych przez Trybunał we wcześniejszych podobnych sprawach oraz jego wpływ na sprawę wchodzącą w grę. Inne istotne

czynnikami mogą obejmować to, czy w jednostronnej deklaracji rząd w jakikolwiek sposób przyznał zarzucone naruszenia Konwencji a jeśli tak, zakres takiego przyznania się i sposób, w jaki rząd miał zapewnić skarżącemu naprawę naruszenia. W zależności od konkretnych faktów mogą wchodzić w grę również inne względy.

Ponadto wystarczającą podstawą skreślenia skargi lub jej części może być kwota proponowana w jednostronnej deklaracji. Trybunał uwzględnia w związku z tym jej zgodność z kwotami przyznawanymi przez państwa w podobnych sprawach, biorąc pod uwagę wypracowane zasady ustalania wymaganej wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną w przypadku nieskutecznego i nieracjonalnie długiego postępowania dotyczącego odpowiedzialności funkcjonariuszy państwa za śmierć osób pozbawionych wolności.

Wreszcie Trybunał potwierdził, że jego wyroki służą nie tylko rozstrzygnięciu wniesionych skarg ale bardziej ogólnie objaśnianiu, ochronie i rozwojowi zasad wprowadzonych przez Konwencję, przyczyniając się w ten sposób do przestrzegania przez państwa przyjętych zobowiązań. Głównym celem systemu Konwencji jest zapewnienie jednostce naprawy naruszenia, jego misją jest jednak również rozstrzygnięcie kwestii w interesie ogółu ze względu na wymagania polityki publicznej, podnosząc w ten sposób ogólne standardy ochrony praw człowieka oraz rozciągając orzecznictwo w tej dziedzinie na wspólnotę państw Konwencji.

Przy ocenie, czy byłoby właściwe skreślenie tej skargi na podstawie jednostronnej deklaracji, Trybunał dokonał następujących obserwacji. Podkreślił poważny charakter postawionych zarzutów. Nadmierna długość postępowań sądowych i opóźnienia w śledztwach w sprawach dotyczących zarzutów naruszeń praw człowieka chronionych na podstawie art.2 i art.3 Konwencji są przedmiotem powtarzających się skarg wnoszonych w sprawach przeciwko Polsce. W ocenie Trybunału wydało się to wskazywać na problem strukturalny wymagający podjęcia przez władze odpowiednich środków o charakterze ogólnym, które nie zostały jednak wspomniane w jednostronnej deklaracji rządu. Ponadto, kwota proponowana w deklaracji w związku z zadośćuczynieniem za krzywdę moralną doznaną przez skarżącego w rezultacie zarzuconego naruszenia Konwencji nie była rozsądnie zbliżona do kwot przyznawanych w podobnych sprawach przeciwko Polsce.

Po zbadaniu warunków jednostronnej deklaracji rządu Trybunał uznał, że w szczególnych okolicznościach tej sprawy nie zapewniała ona wystarczającej podstawy do uznania, iż poszanowanie praw człowieka tak, jak zostały one zdefiniowane w Konwencji i jej Protokołach, wymagało dalszego badania tej sprawy. W rezultacie Trybunał oddalił wniosek o skreślenie skargi z listy.

Trybunał przypomniał, że postanowienia Konwencji nie wiążą państwa w związku z aktem lub faktem, który miał miejsce albo jakikolwiek sytuacją, która przestała istnieć przed datą wejścia w życie Konwencji w stosunku do tego państwa. Jest to ustalona zasada w orzecznictwie Trybunału wynikająca z art.28 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów.

Ugruntowane orzecznictwo Trybunału na tle art.2 Konwencji obejmuje obowiązek skutecznego śledztwa w związku z bezprawną lub podejrzaną śmiercią. Chociaż obowiązek proceduralny na podstawie art.2 rodzi zwykle śmierć w podejrzanym okolicznościach, wiąże on państwo przez okres, w którym od władz można rozsądnie oczekiwać podejmowania działań w celu wyjaśnienia okoliczności śmierci oraz ustalenia odpowiedzialności za nią. Trybunał konsekwentnie badał kwestię obowiązków proceduralnych na podstawie art.2 odrębnie od kwestii obowiązku materialnego. Wielokrotnie naruszenie obowiązku proceduralnego było zarzucane przy braku jakiegokolwiek zarzutu odnoszącego się do materialnego aspektu tego przepisu Konwencji. Z orzecznictwa Trybunału wyraźnie wynika, że obowiązek proceduralny skutecznego śledztwa na

podstawie art.2 rozwinął się w odrębną i autonomiczną powinność mogącą wiązać państwo nawet, jeśli śmierć nastąpiła przed datą krytyczną (ratyfikacją Konwencji – przyp.).

Ze względu na zasadę pewności prawnej jurysdykcja temporalna Trybunału w tym zakresie nie może jednak trwać przez czas nieokreślony. Jeśli śmierć nastąpiła przed ratyfikacją, jedynie akty lub zaniechania proceduralne, które nastąpiły po tej dacie, mogą być objęte jurysdykcją temporalną Trybunału. Aby pojawił się obowiązek proceduralny, musi ponadto istnieć rzeczywisty związek między śmiercią i wejściem w życie Konwencji w stosunku do tego państwa. W praktyce, chodziło o sytuacje, w których istotna część wymaganych kroków proceduralnych została lub powinna być dokonana po ratyfikacji. Trybunał stwierdził również, że mogą pojawić się okoliczności rodzące wątpliwości co do skuteczności pierwotnego śledztwa i w rezultacie obowiązek dalszych czynności śledczych.

Śmierć syna skarżącego nastąpiła w rezultacie obrażeń zadanych mu przez policjantów w maju 1983r. Nie można było pominąć faktu, że ustawodawca polski miał wyraźny zamiar umożliwienia ustalenia odpowiedzialności karnej za poważne przestępstwa popełnione w okresie reżimu totalitarnego oraz że przepisy prawne przyjęte specjalnie w celu przedłużenia okresów przedawnienia w związku z takimi przestępstwami zostały przyjęte po upadku tego reżimu w 1989r.

Trybunał zauważył również, że postępowanie karne dotyczące śmierci syna skarżącego zostało wszczęte w czerwcu 1983r. W 1984r. sądy stwierdziły, że policjanci, w tym I.K., nie ponosili odpowiedzialności i uniewinniły ich. Postępowanie zostało jednak wznowione w 1990r. Sąd uchylił wyrok wydany w 1984r. wskazując na poważne manipulacje dowodami. W rezultacie organy śledcze ponownie przeprowadziły śledztwo a następnie w marcu 1993r. wniosły akt oskarżenia przeciwko I.K. i innym osobom.

Okres objęty jurysdykcją temporalną Trybunału rozpoczął się 1 maja 1993r., kiedy Polska uznała prawo do skargi indywidualnej. Postępowanie sądowe w tej sprawie było w swojej większej części prowadzone po tej dacie. Sądy wydały wiele wyroków następnie uchylonych w postępowaniu odwoławczym. Ostatecznie Sąd Najwyższy wydał wyrok 28 lipca 2010r. Postępowanie więc rozciągnęło się na okres 20 lat, z których ponad 17 po tym, jak Konwencja stała się wiążąca w stosunku do Polski.

Trybunał zauważył, że zarzut proceduralny skarżącego odnosił się właśnie do nieskuteczności postępowania sądowego prowadzonego po wejściu w życie Konwencji w celu ustalenia okoliczności śmierci jego syna oraz ustalenia odpowiedzialności karnej na tym tle.

Z tych powodów Trybunał orzekł, że zarzucone naruszenie art.2 w jego aspekcie proceduralnym mieściło się w granicach jego jurysdykcji temporalnej. Ograniczył się do zbadania, czy wydarzenia, które nastąpiły po wejściu w życie Konwencji w stosunku do Polski wskazywały na naruszenie tego przepisu. Nie było więc podstaw do uznania skargi za niedopuszczalną.

Jeśli jednostka została zabita w rezultacie użycia siły, obowiązek ochrony prawa do życia na podstawie art.2 Konwencji wymagał w sposób dorozumiany jakiejś formy skutecznego urzędowego śledztwa. Istotnym jego celem jest zapewnienie skutecznego stosowania przepisów krajowych chroniących prawo do życia oraz – w sprawach z udziałem funkcjonariuszy lub organów państwa – zapewnienia ich odpowiedzialności za śmierć człowieka pozostającego pod ich władzą.

Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że wymagania proceduralne art.2 (art.3) Konwencji wykraczają poza fazę wstępnego śledztwa jeśli - jak w tej sprawie - doprowadziło ono do akcji prawnej przed

4 | Przemysł przeciwko Polsce (wyrok – 17 września 2013r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 22426/11)

sądami krajowymi: postępowanie jako całość, w tym faza procesu, musi spełniać wymagania zakazu zawartego w art.2. Oznacza to, że krajowe organy sądowe nie mogą nigdy pozwolić, aby jakiegokolwiek cierpienie fizyczne lub psychiczne pozostało nieukarane. Ma to istotne znaczenie dla zachowania publicznego zaufania i wsparcia dla rządów prawa i zapobiegania wszelkim przejawom tolerancji albo zmywy władz celu dokonania działań nielegalnych.

29 czerwca 1991r. został wniesiony akt oskarżenia przeciwko I.K. oraz dwóm innym byłym policjantom. 4 listopada 1991r. sąd zwrócił sprawę prokuraturze stwierdzając poważne braki śledztwa. W sytuacji, gdy właściwość temporalna Trybunału nie obejmowała okresu sprzed 1 maja 1993r., mógł on jedynie wziąć te fakty pod uwagę jako część okoliczności tej sprawy.

Wyroki merytoryczne były pięciokrotnie uchylane, a sprawa przekazywana do ponownego rozpatrzenia. Sądy odwoławcze raz po raz zwracały uwagę na fakt, iż sądy niższej instancji nie potrafiły ustalić wszystkich faktów, wystarczająco uzasadnić swoich wyroków albo błędnie stosowały prawo materialne. W wyrokach z 29 stycznia 2002r. i 16 czerwca 2004r. Sąd Apelacyjny w Warszawie skrytykował sąd niższej instancji z powodu nieprzeprowadzenia niektórych dowodów o kluczowym znaczeniu dla właściwych ustaleń faktycznych.

Trybunał uważał, że w sytuacji, gdy zwrot sprawy do ponownego rozpatrzenia zwykle następuje w rezultacie błędów popełnionych przez sądy niższej instancji, powtarzalność takich orzeczeń w tym samym postępowaniu wskazuje na poważne braki w działaniu systemu sądowego. To ustalenie Trybunału, początkowo dokonane w kontekście spraw dotyczących zarzutów nadmiernej długości postępowania sądowego, odnosi się również do spraw dotyczących obowiązku państwa przeprowadzenia szybkiego śledztwa w kontekście zarzutów na tle art.2 Konwencji.

Trybunał zauważył ponadto, że po 1 maja 1993r. postępowanie toczyło się 17 lat. Doszło do okresów znacznej beczynności sądów.

Postępowanie karne zostało ostatecznie umorzone 28 lipca 2010r. ze względu na upływ okresu przedawnienia. Trybunał zauważył, że kwestia przedawnienia była badana również w wyrokach z 17 stycznia 2001r., 12 września 2001r. oraz 14 grudnia 2010r.. Ponadto, w apelacji od wyroku z 17 stycznia 2001r. prokurator generalny stwierdził, że sąd błędnie zastosował przepisy odnoszące się do odpowiedzialności karnej za przestępstwa funkcjonariuszy reżimu komunistycznego popełnione przed 1 stycznia 1990r. Tak więc w okolicznościach tej sprawy istniały poważne różnice w interpretacji obowiązujących przepisów oraz ich stosowania. Uprawnienie Trybunału do oceny zgodności z prawem krajowym jest ograniczone. Trybunał stwierdził już wcześniej zamiar ustawodawcy krajowego rozliczenia się z totalitarną przeszłością kraju. Jednak w przypadku sprawy I.K., w rezultacie nadmiernie długiego postępowania sądowego, częściowo spowodowanego różnicą zdań rozmaitych sądów w kwestii przedawnienia, przestępstwo uległo przedawnieniu.

Postępowanie w tej sprawie było prowadzone przeciwko trzem policjantom. K.O. został uniewinniony od zarzutów zniszczenia dowodów w 1990r. A.D. został skazany za pobicie na 4 lata, ale kara ta została złagodzona na podstawie ustawy amnestyjnej z 1989r. do dwóch lat więzienia.

Wreszcie, Trybunał nie mógł pominąć w swojej ocenie faktu, iż Sąd Najwyższy w ostatecznym wyroku wydanym w tej sprawie zauważył, że sposób jej prowadzenia przez sądy krajowe oznaczał niewydolność systemu sprawiedliwości w sprawach karnych. Trybunał w pełni podzielił tę opinię.

W rezultacie, Trybunał orzekł, iż daleki od rygoryzmu system wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych stosowany w tej sprawie, nie był wystarczająco odstraszający, aby mógł przyczynić się do rozliczenia się ze spuścizną totalitarnej przeszłości albo skutecznego zapobiegania nielegalnym

działaniami jakie były przedmiotem zarzutu skarżącego. W szczególnych okolicznościach tej sprawy Trybunał uznał, że sposób prowadzenia postępowania karnego nie zapewnił skarżącemu odpowiedniej naprawy naruszenia zasady zawartej w art.2 Konwencji. W rezultacie nastąpiło jego naruszenie (jednogłośnie).

Polska musi zapłacić skarżącemu 20 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Uwagi:

Jedna z najgłośniejszych spraw czasów stanu wojennego znalazła swój epilog dopiero przed Trybunałem w Strasburgu. Stała się symbolem niemocy polskiego wymiaru sprawiedliwości w procesie rozliczeń zbrodniczej często przeszłości.